

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także w celu ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Berezańskie Badania" są rozbieżaniem, przeglądaniem "Wykładów Pisma Św." wydanych przez Towarzystwo w czasie Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie Jedyne gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś powszechnie jest odrzucana — Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 Piotra 1:19; 1 Tym. 2:6), budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 Kor. 3:11-23; 2 Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy: . . . zakryte od wieków Bogu . . . aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znana synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — Efezjan 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partyj, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przeprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa, jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

Ze Kościół jest "Świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 Kor. 3:16; Efez. 2:22; 1 Moj. 28:14; Gal. 3:29.

Ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych, zostanie dokończonym, wielki Mistrz przeprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.

Ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "Okup za wszystkich," który też będzie światłością prawdziwą, która oświeci we właściwym czasie, każdego na ten świat przychodzącego." — Żyd. 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.

Ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" w Jego chwale. — 1 Jana 3:2; Jan 17:24; Rzym. 8:17; 2 Piotra 1:4.

Ze teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha Chrystusowego i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się na królów w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6, 20:6.

Ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą dostępne wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie zli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; Izaj. 35.

STRAŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

Dwumiesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE
Bi-monthly Religious Magazine devoted to the Spiritual Welfare of the Lord's People and to the Glory of God.

Wydawcy:

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION
P. O. Box 5455, Chicago, Illinois 60680, U. S. A.

UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$1.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienie i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenia. Polish Bible Students Ass'n.—P.O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680.

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, 59—Croix, France.

Bi-monthly STRAŻ:— Published at Chicago, Ill. by the Polish Bible Students Ass'n. Subscription: \$1.00 a year; 20c a copy. Acceptance for mailing at special rate of postage, by Permit No. 3828, authorized in March, 1962.

CZYTAJCIE CZASOPISMO "BRZASK NOWEJ ERY"

Braciom i czytelnikom naszym zalecamy również pismo "Brzask Nowej Ery," wydawane co dwa miesiące, w formie broszurowej, rozmiaru 5 1-4 przez 8 cali, stronic 32, w kolorowej okładce papierowej. Artykuły tego dwumiesięcznika traktują przeważnie o biblijnych prorocztwach dotyczących się obecnego czasu i o różnych ważniejszych sprawach i wydarzeniach na czasie, świadczącym o zbliżającym się czasie "naprawienia wszystkich rzeczy" (Dz. Ap. 3:20-24) i od dawna obiecanego Królestwa Bożego na ziemi. — Mat. 6:10.

Pismo to nadaje się do rozpowszechniania pomiędzy krewnymi i znajomymi, w celu zaznajomienia ich

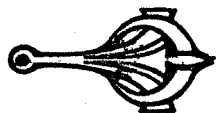
o prawdzie na czasie. Roczna prenumerata, jeden dolar, pojedynczy nr. 20 c., okazowe numery bezpłatnie a ubodzy mogą stale otrzymywać bezpłatnie, jeżeli na początku każdego roku napiszą nam, że nadal pragnęliby to pismo czytać.

Zamówienia i wszelką korespondencję tyczącą się Brzasku jak i Straży prosimy adresować: —

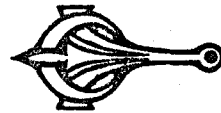
POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

P. O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680

Prosimy przy tym, aby nazwiska i adresy zamawiających pisane były jaknajwyraźniej, o ile możliwe, literami drukowanymi.



STRAŻ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSTUSA

ROK XLIX

MAJ - CZERWIEC (MAY - JUNE) 1970

No. 3

DUCH PIĘCDZIESIĄTNICY

Lekcja z Dziejów Apostolskich 2:1—13.

Złoty Tekst: — “Ażaj nie wiecie, iż kościołem Bożym jesteście, a duch Boży mieszka w was?”

PIECDZIESIĄTNICA była znamionym dniem w kalendarzu żydowskim. Był to pięćdziesiąty dzień żniwa, po zebraniu pierwocin dojrzałego zboża. Nasz Pan w chwalebnym zmartwychwstałym stanie był pozaobrazem tego pierwszego snopu, pierwszym owocem Bożym w wielkim planie odkupienia. Pierwsze czterdzieści dni po Jego zmartwychwstaniu użyte były na udzielenie uczniom pewnych lekcji — na udzielenie im pomocy w ich trudnym położeniu, na utwierdzenie ich wiary w zmartwychwstanie, aby dać im początek do wydawania dobrego świadectwa i do zebrania Pańskich klejnotów z pomiędzy ludzi. Lecz gdy przy końcu owych czterdzieści dni Jezus opuścił ich, powiedział im, aby nie rozpoczynali swej misji zaraz, ale aby czekali aż zostaną przyobleczeni mocą z wysokości, czyli duchem świętym.

Stosując się do tego polecenia, uczniowie czekali dziesięć dni, po których ich wyczekiwanie zostało nagrodzone wylaniem na nich ducha świętego, w dniu Pięćdziesiątnicy. W owych dziesięciu dniach wyczekiwania oni załatwili tylko jedną sprawę, do czego Pan nie dał im upoważnienia, ani też nigdy tego nie uznał. Sprawą tą było rzucenie losów na następcę Judasza. Ponieważ losy rzucone były tylko na dwóch kandydatów, rzecz naturalna, że jeden z tych dwóch musiał być wybranym losów. Jednakowoż Pan nigdy nie uznał tej sprawy, więc też nic więcej nie jest podane o Macieju, którego oni w taki sposób obrali. W słusznym czasie Bóg wysunął Św. Pawła — który “niczem nie był podlejszym od onych zacniejszych z apostołów.

“Okazał się przed oblicznością Bożą”

Apostoł powiedział, że po wstąpieniu do nieba, nasz Pan okazał się przed oblicznością Bożą za nami — za Swoim Kościołem, za wszystkimi, którzy zastosują się do reguł i warunków uczniostwa. (Żyd. 9:24.) Pan nie okazał się przed oblicznością Bożą za światem, a tylko za nami. On umiłował świat, umarł za świat i w swoim czasie świat zostanie przezeń ubłogosławiony, lecz błogosławieństwo przeznaczone dla świata musi czekać, aż wprawdzie Boski program względem Kościoła będzie uskuteczniiony.

Ile z owych dziesięciu dni było potrzeba na powrót ducha świętego, nie wiemy, lecz to wiemy, że słów Apostoła, że zstąpienie ducha świętego na wyczekujących apostołów w górnym pokoju, było świadectwem, że dzieło dokonane przez Jezusa było zadawalniającym dla Ojca, że Ojciec dał Mu ducha świętego dla Swego Kościoła i że Jezus wylał tegoż ducha. — Dz. Ap. 2:33.

Wydarzenia owego dnia Pięćdziesiątnicy były bardzo ważne dla Kościoła ówczesnego i nie mniej ważne dla wszystkich członków ciała Pańskiego aż dotąd. Pismo Święte przedstawia, że wszyscy przyjęci do rodziny Bożej, dostępują spłodzenia duchem świętym, i to właśnie co owe wydarzenie w dniu Pięćdziesiątnicy znaczyło dla znajdujących się w owym górnym pokoju. Od tego czasu oni byli synami Bożymi; “a jeżeli dziećmi, tedy i dziedzicami, i współdziedzicami Chrystusowymi” ich Panem. (Rzym. 8:17) My nie dostępujemy takiej specjalnej manifestacji Boskiej mocy, jaka pokazana była w ognistych językach nad głowami apostołów; lecz dostępujemy od Boga tego samego ducha świętego, którego oni otrzymali.

Znaczenie Błogosławieństwa Pięćdziesiątnicy

Jezus i Jego Kościół pokazani byli w figurze najwyższego kapłana — Jezus był Głową, a apostołowie pierwszymi członkami ciała tegoż kapłana, a cały Kościół Chrystusowy, od onego czasu aż dotąd, są poszczególnymi członkami tegoż samego ciała. Duch święty zstąpił z zewnętrzną manifestacją na Jezusa, Głowę Kościoła, abyśmy wiedzieli, że On był przyjęty przez Ojca. Następnie, w dniu Pięćdziesiątnicy, duch święty zstąpił z zewnętrzną manifestacją na uczniów abyśmy wiedzieli, że oni zostali przyjęci do takiej samej społeczności z Ojcem, jako członkowie tego samego ciała.

Zewnętrzna manifestacja nie jest jednak potrzebna obecnie dla nas; albowiem owo wyłanie Boskiego błogosławieństwa było na Kościół jako całość, a my wchodzimy do tego Kościoła Chrystusowego przez zupełne poświęcenie się w sercu, aby czynić Boską wolę, w zupełnym zaufaniu w dzieło Jezusowe. Dostępujemy wtedy ducha świętego i uznani jesteśmy za członków Kościoła, chociaż niema przy tem żadnych zewnętrznych manifestacji.

Potrzebę zewnętrznej manifestacji w wypadku apostołów, możemy widzieć z dwóch powodów. Najprzód, oni byli żydami, uwierzyli Jezusowi, poświęcili się, zostali przez Niego przyjęci za uczniów. Jednakowoż Ojciec nie mógł przyjąć ich za synów prędzej aż po śmierci Jezusa. Co więcej, Ojciec nie mógł uznać żadnej ludzkiej istoty za Swoje dziecko, nie mógł nikomu udzielić przebaczenia grzechów, zupełnego pojednania i wstępu do Swojej rodziny, ażby Jezus umarł jako On Wielki Arcykapłan, wstąpił na wysokość i przedstawił, czyli zastosował zasługę Swojej ofiary za nas. To też względem apostołów, przed śmiercią Jezusa, czytamy: „Albowiem jeszcze nie był dany duch święty, przeto że Jezus nie był uwielbiony. — Jan 7:39.

Ludzkich synów Bożych nie było, od czasu gdy Adam, pierwszy taki syn, zgrzeszył, aż do przyjścia Jezusa, Syna Bożego. Żydzi byli członkami domu sług, jako czytamy: „Byłci Mojżesz wierny we wszystkim domu jego, jako sługa, na świadectwo tego, co potem miało być mówione. Ale Chrystus jako Syn nad domen Swoim panuje, którego domem my jesteśmy.” (Żyd. 3:5, 6.) Błogosławieństwo Pięćdziesiątnicy było więc początkiem uznania Pańskich naśladowców za synów Bożych i dziedziców Boskiej obietnicy.

Dary i Owoce Ducha

Inna jeszcze sprawa: W dniu Pięćdziesiątnicy Pan udzielił darów apostołom i innym przez nich. Dary te były przedstawione w zdolności mówienia różnymi językami i w mocy dokonywania cudów — uzdrawiania chorych itp. Widocznie, dary te były potrzebne dla utwierdzenia Kościoła, lecz one skończyły się z śmiercią apostołów, przez których jedynie dary te były udzielane innym. Chociaż dary te nie były udzielane Kościołowi, to w dalszym ciągu jednak On obiecał coś lepszego, a mianowicie: owoce ducha świętego. Owoce są wartościowsze aniżeli dary, ponieważ one przedstawiają charakter, a nie samą tylko moc. — 1 Kor. 12:31 i rozdz. 13.

Owocami ducha są cichość, łagodność, cierpliwość, wytrwałość, braterska uprzejmość, miłość i one są dowodami, że osoba posiadająca je, stała się członkiem Kościoła Chrystusowego i spłodzona została duchem świętym. Przeto chociaż radujemy się, że apostołowie posiadali owe dary, a później rozwijali owoce, jednak radujemy się, że teraz mamy owoce ducha.

Jednym z darów ducha, zmanifestowanym w apostołach natychmiast, był dar mówienia obcymi językami. Oni wszyscy byli Galilejczykami, więc posługiwali się tylko jednym dialektem. Świadectwem jednak jest, że w mocy ducha świętego, mówili różnymi językami, tak że ludzie z krajów przedstawiających te języki, mogli ich wyraźnie rozumieć i ze zdumieniem mówili: „Iżali ci wszyscy, którzy mówią, nie są Galilejczykami? A jakoż my od nich słyszymy każdy z nas swój własny język?” — Dz. Ap. 2:7, 8.

Nie mamy rozumieć, że ów cud był w słuchaniu, ale w mówieniu. Nie było to, że wszyscy ludzie z różnych krajów słyszeli jedną i tę samą mowę, jakoby ona była w ich własnym języku, ale że apostołowie mówiąc, każdy innym językiem, wszyscy byli słyszani i rozumiani przez ludzi danych języków. Był to jawny cud i wywarł zamierzony skutek. Była to nie tylko przekonywająca moc i zadziwiająca doświadczenie dla apostołów i dla innych wierzących w owym czasie, lecz było to także wielkim świadectwem dla pobożnych żydów zgromadzonych naówczas w Jeruzalemie z wszystkich krajów świata.

Te doroczne pielgrzymki do Jeruzalemu były wyraźnie nakazane od Boga przez Mojżesza i były obserwowane przez wszystkich żydów,

którzy pozostali wiernymi Bogu i Jego Słowu. Jeżeli wyemigrowali do innych krajów i tam prowadzili handel, to jednak regularnie w każdym roku przychodzili do Jeruzalemu aby tam chwalić Boga. Ci to nabożni ludzie dostąpili szczególniejszego błogosławieństwa w dniu Pięćdziesiątnicy; bo chociaż niektórzy próbowali zjawisko to tłumaczyć tym, że apostołowie upili się młodym winem, to jednak większość słuchających nie przyjęła takiego tłumaczenia i była gotowa słuchać co apostołowie mieli do powiedzenia. Wszyscy wnet zrozumieli, że, chociaż różnymi językami, opowiadane było jedno i to same nader chwalebne poselstwo o miłości Bożej, tak aby wszyscy obecni mogli je zrozumieć.

Świątynia Boża

Obraz świątyni jest różnie stosowany do Kościoła. Każdy chrześcijanin jest określany, iż po spłodzeniu duchem, jest kościołem ducha

świętego. Każde zgromadzenie może być uważane jako kościół Boży. I kościół, jako całość, gdy będzie zgromadzony do niebieskiego stanu, będzie także świątynią Bożą, ponieważ Bóg będzie w nich mieszkał. Według innej figury, każdy chrześcijanin jest żywym kamieniem przygotowywanym do onej wielkiej przyszłej Świątyni. Kamienie te bywają teraz ociosywane i oglądane, aby mogły zająć miejsce w świątyni na wysokości.

Myślą tego jest, że jak w dawnych czasach Bóg był reprezentowany w Przybytku przez chwałę Szekina, w przedziale Najświętszym, a później reprezentowany był także w literalnej świątyni Jeruzalemskiej, podobnie jest On reprezentowany teraz we wszystkich spłodzonych duchem świętym i reprezentowany będzie nadal w tych, którzy postępują zgodnie z ich spłodzeniem z ducha i trwają w miłości Bożej.

W. T. 5830. — 1916.

ZMARTWYCHWSTANIE CHRYSTUSA

Lekcja z Ewangelii według św. Marka 16:1, 8

Złoty Tekst: — "Jam jest Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba. Bóg nie jesteście Bogiem umarłych ale żywych." "Teraz Chrystus z martwych wzbudzony jest." Mat. 22:32. 1 Kor. 15:20.

NAZWA "WIELKANOC," znajdująca się w kilku miejscach w polskiej Biblii, właściwie oznacza żydowskie święto Paschy. W Piśmie Świętym niema żadnego przykładu wielkanocnych uroczystości obchodzonych z wielką wysadą i ceremonią w kościołach rzymsko i grecko-katolickich, gdzie ceremonie te i obrządkie wprowadzone zostały na miejsce podobnych obrządków pogańskich; zmiana nastąpiła tylko w nazwie. Unikając tych licznych form pobożności zubożających jej prawdziwego ducha, właściwym jest jednak dla chrześcijan aby nabożnie i radośnie rozmyślali o rocznicy Zmartwychwstania Pańskiego. Narodzenie, śmierć i zmartwychwstanie naszego Pana są to trzy okoliczności Jego pierwszego przyjścia, które powinny być wspominane przez każde dziecko Boże z nabożeństwem, dziękczynieniem i uwielbieniem.

Jego narodzenie jest jutrzenką nadziei dla naszego rodzaju, jak to i Symeon powiedział: "Teraz puścisz sługę Twego, Panie, w pokój; gdyż oczy moje oglądały zbawienie Twoje" (Łuk. 2:29, 30). Śmierć naszego Pana była pieczęcią przebaczenia i pokoju dla każdego wierzącego w Jego drogocenną krew; Jego

zmartwychwstanie zaś było zapewnieniem danym ludziom przez Boga o skuteczności tej drogocennej krwi i wynikłych z tego przywilejach uczestniczenia w błogosławieństwach okupu i restytucji, przez wiarę i posłuszeństwo.

Wzbudzenie Jezusa od umarłych jest gwarancją wyrażonego zamysłu Bożego przywrócenia do życia, do łaski i do wszystkich błogosławieństw tych z ludzi, którzy zechcą przyjść do Boga przez Chrystusa. Przez wzgląd na to Bóg oświadcza się Bogiem żywych, a nie umarłych, albowiem Jemu wszyscy żyją (Łuk. 20:37, 38) — w Jego planie. W takim też znaczeniu nasz Pan mówił o śmierci jako o śnie — ze względu na przebudzenie w poranku zmartwychwstania.

Śmierć zawiera w sobie myśl zagłady; albowiem będąc potępionym przez Boga jako niegodnym życia, człowiek nie miałby żadnej szansy reformy ani odmiiany w śmierci. "W śmierci niema pamiątki o Tobie; a w grobie któż Cię wychwalać będzie?" (Ps. 6:6) Z tego wynika, że w śmierci nie mogłoby być żadnej nadziei. Co jednak człowiek nie był w stanie uczynić dla siebie, to Bóg uczynił dla niego przez Chrystusa — który wykupił człowieka z pod wyroku śmierci i przygotował sposobność przebudzenia dla wszystkich. Z tego to powodu Bóg nie uważa nas za umarłych (wyglądanych), ale jako śpiących, aż do poranku Tyśiąclecia.

Dobrze jest zauważyć z jaką ostrożnością zanotowane są w Piśmie Świętym fakty o śmierci i zmartwychwstaniu naszego Pana; aby przez to nasza wiara i nadzieja mogły być utwierdzone; albowiem, jak to powiedział apostoł: "Jeżeli Chrystus nie jest wzbudzo-

ny, daremna jest wiara wasza." Także różne środki zapobiegawcze (zapięczętowanie grobowca, straż przy grobie itp.) były podjęte nie przez Pańskich przyjaciół, ale przez nieprzyjaciół.

— W. T. 1631 - 1894

PRZYPowieść o OWcach i KOZŁACH

"I pójda ci na męki wieczne (dosłownie: wieczne odcięcie), a sprawiedliwi do wiecznego żywota." — Mateusz 25:31 - 46.



HOĆ Pismo Św. nie uczy bluźnierczej nauki o wiecznych mękach, jednak bardzo wyraźnie uczy o wiecznej karze ludzi złych, przedstawionych w przypowieści jako "kozły." Rozbierzmy więc tę przypowieść a na końcu tejże, wypowiedziany wyrok.

Ktoś powiedział, że "Porządek jest najpierwszym prawem Niebios", jednak mało jest takich, którzy zrozumieli prawdziwość tego. Spoglądając wstecz na plan wieków, nie ma niczego, co by dawało tak silnego dowodu istnienia Boskiego Dyrektora, jak odznaczający się porządek we wszystkich jego częściach.

Wielki Bóg miał nakreślone i ustanowione czasy i pory na każdą część swojego dzieła, a w każdej z tych części było pewne zakończające dzieło i sprzątnięcie różnych rzeczy niepotrzebnych — śmieci — przygotowawcza praca zapoczątkowania nowego dzieła następującego okresu. Przy końcu wieku żydowskiego daje się zauważyć czas żniwa, zupełne oddzielenie klas ludzi wyobrażonych przez "pszenicę" i "plewy" i całkowite odrzucenie ostatnich od łaski Bożej. Z małą gromadką, która okazała się godną przy końcu tego wieku, rozpoczął się wiek nowy, wiek Ewangelii. Obecnie znajdujemy się wpośród zakończającego dzieła (żniw) tego wieku. Pszenica i kłkol, które rosły pospołu przez cały wiek ewangeliczny, są teraz rozłączane. Z klasą Pszenicy, której Pan Jezus jest Głową, nowy wiek się wkrótce rozpocznie, i ci mają panować jako królowie i kapłani w tym nowym okresie, zaś "kłkol" jest osądzony jako element zupełnie niegodny tej łaski.

Zauważywszy porządek, tyjący się końca wieku żydowskiego i tego, który się obecnie kończy, Pan Jezus przez przypowieść, którą obecnie rozważamy, daje nam do wiadomości, że ten sam porządek będzie zastosowany do końca wieku, który nastąpi po wieku Ewangelii.

Żniwo wieku żydowskiego było przypodobane do rozłączania pszenicy od plew: żniwo wieku Ewangelii, odłączania pszenicy od kłkolu; zaś żniwo Tysiąclecia, odłączanie owiec od kozłów.

Że przypowieść o owcach i kozłach odnosi się do wieku Tysiąclecia, jest jasno pokazane w wierszach 31 i 32: "Gdy przyjdzie Syn człowieczy w chwale swojej, i wszyscy święci Aniołowie z Nim, tedy usiądzie na stolicy chwały swojej. I będą zgromadzone przedzeń wszystkie narody i odłączy je, jedne od drugich, jako pasterz odłącza owce od kozłów." Jak w terażniejszym wieku, każdy uczynek tych, którzy są na próbie (Kościoł) wytwarza charakter, który w słusznym czasie będzie podstawą ostatecznej decyzji Sędziego w naszej sprawie, tak, podobnie będzie z światem (z "narodami") w przyszłym wieku. Jak w terażniejszym wieku próba, czyli sąd, kończy się dla większości członków Kościoła, a decyzja w ich sprawie zapada na długo przed końcem wieku (2 Tym. 4:7, 8), tak podczas Tysiącletniego panowania, decyzja w sprawie każdej jednostki okaże się na długo przed końcem onego wieku. (Izajasz 65:20). Lecz przy końcu każdego wieku jest "żniwo" czyli ogólny czas rozłączania.

Na początku Tysiąclecia, po "czasie wielkiego ucisku" pozostające przy życiu narody zostaną zgromadzone przed Chrystusa i w ich naznaczonym czasie i porządku, umarli wszystkich narodów będą wezwane, aby się stawiły przed sądową stolicą Chrystusową — nie na to, by otrzymać natychmiastowy wyrok, lecz by otrzymali bezstronną i sprawiedliwą osobistą próbę — sąd — (Ezech. 18:2-4, 19, 20) przy jaknajwięcej sprzyjających warunkach, zaś wynikiem tej próby będzie ostateczny wyrok, decydujący kto jest godnym, a kto niegodnym żywota wiecznego.

Przebieg sprawy w zatytułowanej przypowieści przedstawiony jest jako mający miejsce po czasie wielkiego ucisku, gdy Szatan zostanie

związany (Obj. 20: 1-3) i gdy narody staną się podwładnymi władzy Chrystusowej w Jego ustanowionym królestwie. Już przedtem, Oblubienica Chrystusowa (zwycięski kościół) będzie posadzona z Nim na Jego tronie i będzie miała udział w wykonywaniu sądu wielkiego dnia gniewu. Wtedy Syn Człowieczy będzie objawiony światu (oczami wyrozumienia), i Jezus razem z Swoją Oblubienicą "Iśnić się będą jako słońce w królestwie swego Ojca." Mat. 13:43.

To jest to Nowe Jeruzalem, widziane przez Jana w Objawieniu (21:2, 3). "A ja, Jan widziałem ono święte miasto Jeruzalem (symbol rządu) zstępujące z nieba od Boga." Podczas ucisku będzie zchodzić na dół, a przed jego końcem, dotknie ziemię. To jest ten kamień z góry odcięty który nie bywał w ręku (lecz mocą Bożą przygotowany) stanie się on wtedy wielką górą (królestwem) i napełni wszystką ziemię (Daniel 2:35). Jego uderzenie pokruszy złe królestwa księcia ciemności. — Daniel 2:34, 35.

Tu mamy przedstawione chwalebne miasto (rząd), przygotowane jako oblubienicę ubraną mężowi swojemu (Objaw. 21:2), a w rychłym brzasku Tysiąclecia narody zaczną postępować w jego światłości (wiersz 24). Ci wniosą do niego chwałę i cześć, lecz "nie wnijdzie do niego (aby się stać częścią jego, mieć udział), nic nieczystego" i t.d. (wiersz 27). A z pośród stolicy wychodziła rzeka żywota (czysta prawda), a Duch i Oblubienica mówią: Kto pragnie, niech przyjdzie, a kto chce, niech bierze wodę żywota darmo (Objawienie 22:17). Tu rozpoczyna się próba dla świata, wielki sądny dzień — mający trwać tysiąc lat. (1 Tom W.P.Ś. roz. 8 "Sądny Dzień.")

Lecz nawet w tym czasie błogosławieństw i uzdrawiania narodów, gdy szatan będzie związany, zło powstrzymywane, gdy rodzaj ludzki będzie w procesie uwolnienia się od więzów śmierci i gdy znajomość Pańska napełni całą ziemię, dwie klasy będą się rozwijały, które w przypowieści Pan Jezus przypodobał do owiec i kozłów; tych to ma On rozłączyć jednych od drugich. Klasa owiec reprezentująca cichych, pokornych, dających się uczyć i chętnych być prowadzonymi, będą podczas wieku Tysiąclecia, zgromadzeni po prawicy Sędziego — symbol łaski; lecz klasa kozłów, idących za swoją wolą, uparci, wspinający się na najwyższe skały — szukający odznaczenia i uznania od ludzi — karmiący się byle jakimi odpadka-

mi; owce zaś, karmią się tylko na dobrej paszy, zgotowanej przez Dobrego Pasterza. Kozły będą zgromadzone po lewicy Sędziego, co oznacza niełaskę i potępienie.

Dzieło rozłączenia owiec od kozłów będzie wymagało całego Tysiąca lat, dla jego uzupełnienia. W ciągu tego wieku każda jednostka w miarę rozwijania się w znajomości Pańskiej, przyjmowaniu i wypełnianiu woli Bożej, zajmować będzie stanowisko po prawicy, czyli po stronie łaski, lub po lewicy, stronie niełaski, stosownie jak zechcą korzystać z następujących sposobności owego czasu. Przy końcu onego wieku, jak wskazuje przypowieść, cały świat ludzkości będzie składał się z dwóch klas. ✓

K o n i e c przyszłego wieku będzie końcem próby, czyli sądu dla świata i wtenczas będzie uczynione ostateczne postanowienie względem obydwóch klas. Klasie "owiec" daną będzie nagroda, ponieważ podczas wieku próby i karności, uprawiali i okazywali piękny przymiot miłości, który według słów apostoła Pawła jest wypełnieniem prawa Bożego. (Rzymian 13:10). Tę miłość okazywali jedni drugim, w największych potrzebach, a cokolwiek uczynili jeden drugiemu, Chrystus Pan będzie liczył jakoby Jemu uczynione, uważając tych wszystkich za swych braci — jako dzieci Boże, chociaż oni będą natury ludzkiej, On zaś Boskiej.

Przypowieść pokazuje, iż potępienie klasy "kozłów" nastąpiło z powodu braku ducha miłości. Znajdując się pod temiż samymi przyjaznymi warunkami co i klasa "owiec," ona rozmyślnie opierała się ćwiczącym wpływom Pańskiej karności i zatwardziła swe serce. Jak Faraon nie korzystał z dobroci Bożej, lecz zatwardził serce swoje, tak i klasa "kozłów" nie nawróciła się, by czynić dobrze. Jeżeli nie rozwiną w sobie zasad miłości, prawa Królestwa Bożego, tacy liczyć się będą niegodnymi żywota wiecznego, i będą wytraceni; "owce" zaś, które rozwiną w sobie przymiot miłości na podobieństwo Boże, i objawią to w swoim charakterze, będą ustanowieni jako współrządcy nad ziemią w wiekach przyszłych.

Przy końcu wieku Tysiąclecia, przy ostatecznym ułożeniu spraw ludzkich, Chrystus w ten sposób odezwie się do Swoich owiec: "Pójdźcie błogosławieni... odziedziczcie królestwo wam zgotowane od założenia świata."

Z tego odezwania się do owiec przy końcu Tysiąclecia, można zauważyć, że nie są to owce

wieku Ewangelii, lecz te, "inne owce", o których Pan Jezus wspomina w Ewang. Św. Jana 10:16. Królestwo przygotowane dla nich w planie Bożym, od założenia świata bynajmniej nie jest królestwem przygotowanym dla Kościoła wieku Ewangelii. Kościół otrzyma Królestwo na początku Tysiąclecia; lecz tym królestwem przygotowanym od założenia świata jest dla owiec wieku Tysiąclecia. Panowanie nad ziemią było tym co pierwotnie dane było Adamowi, lecz utracił je przez grzech, a które będzie przywrócone, gdy człowiek będzie znowu przywrócony do doskonałości i przeto będzie zdolny to panowanie otrzymać i z niego korzystać. Nie będzie to panowaniem jednej rasy nad drugą, lecz wspólne panowanie, w którym każdy człowiek będzie królem, i wszyscy będą mieli równe prawa i przywileje w przyswajaniu i korzystaniu ze wszystkich dóbr ziemi. Będzie to królewski naród, wielka i wspaniała republika na podstawie doskonałej sprawiedliwości, w której prawa każdego człowieka będą zachowywane, ponieważ złote prawo będzie wyryte na każdym sercu i każdy człowiek będzie miłował bliźniego swego jak samego siebie. Panowanie wszystkich będzie nad całą ziemią i jej bogatemi i obfitami dobrami. — 1 Mojż. 1:28; Psalm 8:6-9.

Królestwo świata, które będzie dane udoskonalonemu i godnemu rodzajowi ludzkiemu przy końcu Tysiąclecia, jest jasno rozpoznane od wszystkich innych, będąc nazwane królestwem przygotowanym "od założenia świata," ziemia bowiem była stworzona aby była wiecznym mieszkaniem i królestwem doskonałych ludzi. Lecz królestwo dane Chrystusowi, którego Kościół, Jego "Oblubienica," stanie się współdziedzicem, jest duchownym królestwem "ponad aniołów, zwierzchności i państwa," któremu także nie będzie końca — Tysiącletnie Królestwo, które się skończy, "jest li tylko początkiem Chrystusowej władzy i panowania". (1 Kor. 15:25-28) To wiecznietrwałe niebieskie, duchowne królestwo było przygotowane na długo przed założeniem ziemi, początek którego zawiera się w Chrystusie, który jest "początkiem stworzenia Bożego." (Obj. 3:14) To było zamierzone dla Chrystusa Jezusa, onego Pierworodnego; a nawet i dla Kościoła, Jego Oblubienicy i współdziedzica było zamierzone w Nim, przed założeniem świata. — Efezów 1:4.

To więc jest tym Królestwem, które było w przygotowaniu dla rodzaju ludzkiego, od założenia świata. Było pożytecznem dla człowieka,

aby przez sześć tysięcy lat cierpiał pod panowaniem złego, ażeby się dowiedział o jego nieuniknionych skutkach niedoli i śmierci, aby przez porównanie, mógł przekonać się o sprawiedliwości, mądrości i dobroci Bożego prawa miłości. Siódmy tysiąc lat panowania Chrystusa wyprowadzi człowieka z upadku i śmierci, i przeprowadzi do stanu doskonałego, przeto sposobnym do odziedziczenia królestwa przygotowanego dla niego od założenia świata.

Królestwo, w którym wszyscy będą królami, będzie wielką, uniwersalną republiką, której stałość i błogosławiony wpływ będą zabezpieczone przez doskonałość jej obywateli, rezultat obecnie tak wielce pożądanym, lecz niemożliwym, z powodu grzechu. W Tysiącleciu, w czasie udoskonalenia ludzkości i naprawienia wszystkich rzeczy, to królestwo Chrystusowe będzie samowładnem.

Bracia wieku Ewangelii nie są jedynymi braćmi Chrystusa. Wszyscy, którzy w onym czasie zostaną przyprowadzeni do doskonałości, będą uznani jako synowie Boga — synowie w tym znaczeniu, jak Adam był synem Bożym (Łuk. 3:38) ludzkimi synami. A wszyscy synowie Boży, czy to na ludzkim, anielskim, lub na duchowym poziomie, są braćmi. Miłość naszego Pana jest tutaj wyrażoną dla ludzkich braci. Jak teraz świat ma sposobność służyć tym, którzy wkrótce staną się duchowymi synami Bożymi, Boskiej natury, i braćmi Chrystusowymi, tak podobnie będzie wiele sposobności w przyszłym wieku służyć (jeden drugiemu) ludzkim braciom.

Narody znajdujące się w grobach, kiedy będą znowu przyprowadzeni do egzystencji, będą potrzebowały pokarmu, odzieży i mieszkań. Bez względu jak wielkie kto miał posiadłości w doczesnym życiu, śmierć zrównała wszystkich: niemowlę i człowiek lat dojrzałych, milioner i biedny, uczony i nieuczony, oświecony i nieoświecony i zdegradowany: wszyscy będą mieli wielkie sposobności ćwiczenia się w dobrych uczynkach, a tym sposobem będą mieli przywilej być współpracownikami Bożymi. To przypomina nam ilustrację w sprawie Łazarza. Pan Jezus wzbudziwszy go ze śmierci, odezwał się do przyjaciół jego, aby zdjęli opaski z rąk i nóg jego i płótno, którym był obwiązany, i aby nakarmili go.

O tych jest powiedziane, iż są "chorymi w więzieniu." Grób jest tym wielkim więzieniem,

gdzie miliony ludzi są trzymane w bezprzytomnej niewoli; lecz gdy zostaną uwolnieni z grobu, przyprowadzenie do doskonałości nie będzie dziełem jednej chwili. Nie będąc jeszcze doskonałymi można właściwie nazywać ich chorymi i pod protekcją. Nie są umarłymi, ani nie są jeszcze doskonałymi, a taki stan może być właściwie nazwany chorobą. Pod tą bacznością będą tak długo, dokąd nie będą uzdrowieni, doskonałymi fizycznie, umysłowo i moralnie. W ciągu tego czasu będzie bardzo wiele okazji i sposobności do wzajemnego sobie pomagania, do współczucia, instrukcji i zachęty, a wszelkie uchylania się od tego rodzaju uczynków skazywać będzie na brak ducha i miłości Bożej.

Ponieważ cała ludzkość nie powstanie od razu, lecz stopniowo podczas tego tysiąca lat, każda nowa grupa znajdzie cały zastęp pomocników w tych, którzy ich poprzedzili. Miłość i dobroć, jaką ludzie będą wtedy okazywali jeden drugiemu, (braciom Chrystusowym), Król uważać będzie jakoby Jemu uczynili. Żadne wielkie czyny nie będą wyznaczone, na podstawie których mieliby być darzeni honorami i łaskami; oni jedynie dojdą do harmonii z Boskim prawem miłości, i udowodnią ją uczynkami. "Miłość jest wypełnieniem Zakonu (Rzymian 13:10). "Bóg jest Miłością." Zatem, gdy człowiek będzie przyprowadzony do doskonałości obrazu Bożego — "bardzo dobrym" — człowiek także będzie istnem wyrażeniem miłości.

Do klasy owiec było powiedzianie: "Odziedziczcie Królestwo zgotowane wam od założenia świata," lecz to nie znaczy, iżby ta władza miała być niezawisłą od prawa i zwierzchnictwa Bożego. Choć na początku Bóg dał człowiekowi panowanie nad ziemią, które człowiek utracił, Bóg jednak postanowił przywrócić mu władzę, gdy go pierwszej przygotuje do objęcia położonego w nim zaufania, lecz nie mamy mniemać, że Pan Bóg zamierza, aby człowiek miał władzę nad ziemią inaczej, jak jedynie w harmonii i pod kierunkiem Jego najwyższego prawa. "Bądź wola Twoja na ziemi, jako jest w Niebie," musi na zawsze być podstawą rządu.

Człowiek zatem rządzić będzie swem państwem w zgodzie z prawem niebios, nieustannie ciesząc się w wypełnianiu woli Boga, w którego łasce jest żywot. "Przed obliczem Twojem jest obfitość wesela, rozkoszy po prawicy Twojej (stan łaski) aż na wieki," (Psalm 16:11). O! któżby nie wyrzekł: "Śpieszcie się wy wieki chwały!" dajcie cześć i chwałę Temu, którego

dobroczynne zamiary rozwijają się w taką zupełność błogosławieństw.

Zastanówmy się teraz nad słowami wypowiedzianymi do stojących po lewicy: "Idźcie odemnie, przekłęci!" — potępieni, jako niegodne naczynia do otrzymania żywota, którzy się nie poddawali pod kształtujące wpływy Boskiej miłości. Gdy ci "moi bracia" byli głodnymi i spragnionymi, lub nagimi, chorymi i w więzieniu, nie usłużyliście w zaspokojeniu ich potrzebom, przez to udawadniając, że nie jesteście w harmonii z nowym niebieskim miastem (królestwem); ponieważ "do niego nie wejdzie nic nieczystego." Wyrok odnośnie tej klasy jest: "Idźcie odemnie, przekłęci, w ogień wieczny (symbol zniszczenia), który zgotowany jest diabłu i aniołom jego." Na innem miejscu czytamy w wyraźnych słowach, że Chrystus "zniszczy tego, który ma władzę śmierci, to jest diabła." — Do Żydów 2:14.

"I pójdą ci ("kozły") na karę wieczną, ale sprawiedliwi do żywota wiecznego." Tak nagroda jak i kara będą wiecznietrwałymi.

W. T. 654 - 1884

Sprawiedliwość Boża — To Uczyni?

Sprawiedliwi wzdychają do tej pięknej chwili
W której im niebo swe szczęście przychyli
Gdzie złość i nędza znikną z całej ziemi
A chwile dobrych ludzi będą szczęśliwymi
W Królestwie Bożem.

Gdy Jezus z Kościołem zasiądzie na tronie
A ludzkość całą miłością zapłonie
Ku Bogu Ojcu i naszemu Zbawcy
Postawi "owce swoje" po prawicy
W szczęściu skąpane.

Wówczas, o Boże, nie będzie skrzywdzonych
Ani cierpiących, ani wywyższonych
Mocarzy złego, bo w sprawiedliwości
Postawisz uparte "kozły po lewicy."
Uczyni to Baranek Boży.

Nad wszystkie skarby świata całego
Droższa mi łaska u Pana mego.
Pan mię prowadzi i mną kieruje
A ja się wielce z tego raduję.

Pierwszym stopniem do naprawienia omyłki jest przyznanie się do niej.

PYCHA, NIEWDZIĘCZNOŚĆ, OBLUDA, BUNT

2 Samuelowa 15:1 - 12

“Czcij Ojca twego i Matkę twoją, aby były przedłużone dni twoje na ziemi, którą Pan Bóg twój da tobie.” 2 Moj. 20:12.

Lekcje mogą być wyciągnięte z życia be-
zecnych, jak i z życia zacnych. Jak mówi poeta:

“Według przykładów ludzi zacnych
Winniśmy nasze życie czynić podobnem;
Abyśmy, po swoim odejściu jak oni,
Pozostawili ślady godne naśladowania.”

PONIEWAŻ tak jest, więc z pewnością jest również prawdziwym, że ślady złoczyńców na drodze życia, posiadają także lekcje dla nas, wskazujące jakich dróg należy unikać, jakie elementy charakteru powinny być powstrzymywane, jakie ambicje ukróć. Postępując według tych instrukcji, Słowo Boże wystawia przed nami, jako duchowymi Izraelitami, nie tylko zacne przykazania, dorady i przykłady przywiązania do prawdy i sprawiedliwości, lecz także ilustruje postępowanie złoczyńców. Nasza lekcja dotyczy się tej ostatniej klasy. Ona jest rozważaniem o Absalomie, syna Króla Dawida, który w tym czasie liczył, prawdopodobnie, lat trzydzieści. Jego ojciec, pomazany na króla nad Izraelem, jego matka, córka króla sąsiedniego państwa, Absalom odziedziczył książęce obyczaje, maniery, a będąc bardzo pięknym, stał się chlubą Izraelitów. “A nie było męża tak krasnego, jako Absalom we wszystkim Izraelu, któryby był tak wielce chwalony dla jego piękności; od stóp aż do wierzchu głowy jego nie było na nim zmazy.” 2 Sam. 14:25.

Jest godnem zanotowania, że ci, którzy są wielce uprzywilejowani z natury, pięknym wyglądem lub umysłowymi zdolnościami, są wystawieni na pokusy w większym stopniu aniżeli ich mniej utalentowani, mniej przystojni towarzysze. Ich otaczającą słabością jest skłonność do pychy, przecenianie siebie, do czego ambicja skłonna jest dodać swej pomocy.

Rozmyślając o Absalomie, o jego piękności i wysokim stanowisku w królestwie, przypominamy nam Lucyfera i chwalebny opis o nim podany w Biblii — jego wysokie stanowisko i honor jego pychę i ambicję i upadek, do którego one doprowadziły. Wpływy tych dwóch charakterów, z tego punktu widzenia, powinny wzbudzić

obawę w sercach tych, którzy pojmują, iż jako duchowi Izraelici, oni są książętami, wysoce uprzywilejowanymi przez swego Ojca Niebiańskiego, Wielkiego Króla i wielce ubłogosławieni pięknnością i doskonałością, otrzymane drogą usprawiedliwienia, i wysoce zaszczytzeni przez Ojca łaskawą nadzieją wystawionej w Ewangelii, — nadzieją chwały, czci i nieśmiertelności, i wielce ubłogosławieni światłem Boskiego objawienia, dająca mądrość przewyższającą tę w świecie.

Cóż stałoby się, gdyby te błogosławieństwa, miłosierdzia i łaski wywarły na nas niewłaściwy skutek i ewentualnie doprowadziłyby nas do nieszczęścia, jak w wypadku Absoloma i Lucyfera? Myśl ta jest dostatecznie przerażającą by przypomnieć nam słowa Apostoła Pawła: “Bójmyż się tedy, by snąć zaniedbawszy obietnicy o wejściu do odpocznienia Jego (stania się współdziedzicami z naszym Odkupicielem), nie zdał się kto z was być upośledzony,” — z powodu braku lojalności, wiary, lub braku pokory.

Morderca Braci

Przypominamy sobie, że imię najstarszego syna Dawida było Amnon, i że on zabił swoją siostrę przyrodną, Tamarę, która była siostrą Absoloma. Król Dawid, usłyszawszy o tym wszystkim, bardzo się rozgniewał; postanowił ukarać winnego, i tak rozmyślając w jaki sposób karę wymierzyć, upłynęły dwa lata, bez wykonania tego zamiaru. Wówczas Absalom sam postanowił pomścić się zniewagi swej siostry. On urządził ucztę, na którą zaprosił wszystkich synów królewskich. Gdy uczta doszła do najwyższego szczytu wesołości, nie zważając na reguły etykiety i naturalnego przywiązania jako brata, Absalom kazał Amnona zgładzić, po czem uciekł z bojaźni przed wymiarem sprawiedliwości, która, według ich kodeksu, była w mocy jego ojca, Króla. Jaka lekcja dla nas zawiera się w tym doświadczeniu? Co mamy przyjąć za wzór a czego unikać? Jako Izraelici, w duchowym znaczeniu, jesteśmy wszyscy książętami, synami Wielkiego Króla, który jest także Sędzią. Lekcją dla nas właściwie byłoby,

że autorytet i odpowiedzialność w wymierzaniu sprawiedliwości nie należy do nas, lecz do Ojca.

Pismo Św. oświadcza: "Mnie pomsta, Ja odдам, mówi Pan." Rzym. 12:19. Nie mamy czekać aż pewien okres czasu przeminie, i wtenczas jeżeli nie widzimy jakiejś kary Bożej za coś, co dla nas jest czymś nie do zniesienia dłużej, wziąć sprawę we własne ręce — by morderać jeden drugiego. Nie, przykazaniem naszego Wielkiego Nauczyciela jest: "Nowe przykazanie daję wam, abyście się społecznie miłowali; jakom i Ja was umiłował." Jan 13:34. Lekcja, którą mamy się nauczyć jest wyrażona w słowach naszego Mistrza, Bacz na balkę w twoim własnym oku raczej niż zadawać sobie trud w upatrywaniu źdźbła w oku brata twego. Swemu własnemu Panu on stoi lub upada.

Z tego porównania nie mamy wnioskować, że literalne morderstwa zachodzą między dziećmi Bożymi. Nie, dzięki Bogu! Świat za wielki postęp uczynił w cywilizacji aby tą drogą coś zyskać; lecz gdzie znajduje się duch Absalomowy — duch nienawiści, gniewu, zazdrości, gorzkości — tam także są zwady. Nowoczesna metoda mordowania jest przez użycie słów oszczerczych, przez wzbudzanie podejrzeń, przez wzruszanie ramionami itp. Takie nowoczesne mordowanie jest najczęściej popełniane w obecności królewskiej rodziny, niebiańskiego braterstwa. Jak okropne! mówimy? Bądźmy ostrożnymi by nie być winnymi takich przestępstw, "uczynków ciała i diabła," inaczej nigdy nie odziedziczymy królestwo.

Niewdzięczny syn — Zdradliwym

Absalom pozostał przez trzy lata na dworze swego dziadka, Talmai, Króla Giessur, w Syrii. Przez zamordowanie swego starszego brata on byłby następnym do objęcia władzy w Izraelu, stałby się przyszłym dziedzicem, i to, możebnie, było w znacznym stopniu pobudką do tej zbrodni, chociaż udawał że było popełnione w obronie sprawiedliwości i zasady. Niestety! jak zdradliwym jest serce ludzkie! Jak często znajdujemy podwójne motywy działające w nim! Widzimy jak korzystnym jest dla tych, którzy są dziećmi Bożymi, postępować ściśle według wskazówek Słowa Bożego a wyniki pozostawić Jemu. W ten sposób oni okazują wiarę w moc Bożą, jak i w Jego sprawiedliwość, i tak, okazują, iż stali się uczestnikami świętego ducha mądrości — "mądrości z góry, która jest najpierw czysta, po-

tem spokojna, ustepliwa, pełna miłości i owoców dobrych," duch mądrości, który pozostawia wszystkie swoje sprawy w rękach Pańskich i w zupełności ufa w Jego opiece. To jest rzeczywiście "Duch zdrowego zmysłu." Drodzy bracia, członkowie duchowej królewskiej rodziny, zastosujmy tę zasadę postępowania, przez co otrzymamy wzmożone błogosławieństwa.

Absalom wiedział, że jako wygnaniec, szanse zaakceptowania go jako króla Izraela byłyby stosunkowo małe, w razie śmierci jego ojca. On przeto, przebiegle obmyślił plan, celem którego było aby przy sprzyjającej okoliczności, uwaga króla była skierowaną na stan jego syna, a w końcu on uzyskałby przebaczenie lub zaproszenie do powrócenia do swojego kraju. Jako dalszy objaw niełaski, jego ojciec, chociaż miłował Absaloma, przez dwa lata nie zaprosił go do siebie. W międzyczasie, ten ambitny morderca tak sprytnie ułożył swoje sprawy, że, jak Biblia podaje, on "ukradał" serca mężów izraelskich. On jawnie nie spiskował przeciwko swemu ojcu, królowi, ani nie wyrażał się ujemnie o nim, ani objawiał antagonizmu; on był za bystry, za szczwany, za mądry w światowej mądrości aby osiągnąć swój cel w taki sposób. On zjednał sobie serca ludu przez udawanie wielkiej pokory i nadzwyczajnej gorliwości dla sprawiedliwości i przez troskliwe baczenie na swoją powierzchowność i przez objaw interesowania się tymi na wpływowych stanowiskach. On wstawał rycło, co było przeciwne zwyczajom książąt, i udawał się w stronę pałacu królewskiego, gdzie stojąc przed bramą, mógł spotkać się z ludźmi, z których niektórzy, mający podstawne lub bezpodstawne problemy do przedstawienia królowi, oczekiwali nań z nadzieją sprawiedliwego osądzenia tychże. Ci, widząc tego przystojnego i elegancko-ubranego księcia, pokłonili się jemu nisko według wschodniego zwyczaju, lecz Absalom, ująwszy ich za ręce i podnosząc ich i całując, powiedział im z udaną pokorą i miłością, by tego nie czynili; że król jest tym, który ma służyć swemu ludowi, i że on jako książę, współczuje, i to bardzo współczuje, że nie jest w jego mocy uczynić dla nich to czego pragną a nawet więcej.

Tak więc przez dwa lata, Absalom, hipokryta i pochlebca, usiłował (w czym miał znaczne powodzenie) przyciągnąć ku sobie miłość i lojalność narodu, który należał do jego ojca Dawida jako pomazańca Pańskiego. Widocznie

ten młodzieniec opierał się na swym własnym wyrozumieniu, zapominając, jeżeli w ogóle wiedział kiedykolwiek o tym, że Pan Bóg był Rządcą tego narodu, i że tylko On miał moc naznaczyć kto ma być a kto nie ma być Jego przedstawicielem na tronie.

Otwarty Bunt Absaloma

Nasz tekst mówi, "po czterdziestu latach" lecz uczeni zgadzają się, że jest to błąd przepisywacza i że powinno być "po czterech latach." Niektóre starożytne autorytety podają "cztery lata"; i tak podaje Józefus. Będąc pewnym, że jego obłudna pokora wraz z jego przystojnym wyglądem, łagodnym obejściem się i udaną miłością dla narodu i dla sprawiedliwości, wywarły pomyślny wpływ na umysły ludu, Absalom był gotowy na następny krok — otwarty bunt przeciwko swemu ojcu, królowi narodu, naznaczonego przez Boską opatrność. Zapewne, nie zdawał sobie sprawy z tego, że Bóg mocą Swoją może przeszkodzić mu w tym zamiarze. Nadal postępując obłudnie, on wyprosił od swego ojca przywilej odwiedzenia pobliskiego miasta Hebron, które było stolicą kraju zanim Jeruzalem zostało zdobyte.

Absalom powiedział, że pragnie tam złożyć ofiarę, którą poślubił Panu. Przybrał postawę bardzo pokorną i religijną, podczas gdy w istocie serce jego było dalekiem od Pana. "Izali ludzie zbierają z ciernia grona winne, albo z ostu figi?" Król zadośćuczynił tej prośbie, która włączała przywilej wzięcia z sobą pewną liczbę towarzyszy i przedniejszych mieszkańców z Jerozolimy, niczego nie podejrzewając. Co za mądrość światową ten młodzieniec posiadał! Jak wyraźnie jego fałszywa pokora przedstawia się ku jego hańbie! Jak uwydatniona jest jego niewdzięczność w stosunku do ojca, i brak każdego elementu zasady i sprawiedliwości! Dla nas, drodzy bracia, widząc w nas samych cośkolwiek, co w pewnym stopniu lub mierze podobne jest temu obrazowi, lub w naszym postępowaniu cośkolwiek, co odpowiadałoby temu w jakimkolwiek stopniu, powinno nas zatrwożyć, i nakłonić do natychmiastowego stłumienia rozniecającego się ognia.

W tą konspirację został wciągnięty najwięcej ceniony doradca Króla Dawida, Achitofel, którego znajdowanie się z księciem jako jeden z jego przyjaciół w tej okazji, wielce wzmochniło jego pozycję i do osiągnięcia pożądanego celu. Wielu z ludności, zwodzeni przez lata, zo-

stali wciągnięci w tą konspirację. Ponadto, Absalom rozważnie ponaznaczał mężów z różnych plemion i z różnych części okolicznych miejscowości, którzy, będąc zgodni z jego zamiarami, mieli spowodować wielki rozruch na korzyść Absaloma, i pomóc mu przez złe wyrażanie się przeciwko Królowi a rozgłaszaniem nadziei świetnych rzeczy jeżeli Absalom obejmie królestwo. Ci mieli powinszować plemionom, że teraz mają bardzo godnego króla w Absalomie, i objaśnić im, że skoro usłyszą głos trąby, będzie to oznaczało nie że Absalom aspiruje na króla, ale że już nim jest.

Niestety, historia wskazuje wiele takich zdradzieckich charakterów, jak Absalom! I niestety, drodzy bracia, pamiętajmy, że choć staliśmy się nowymi stworzeniami w Chrystusie, musimy wciąż bojować przeciwko nieczestnym, zdradliwym usposobieniom, które były naszymi według ciała. Pamiętajmy także, że "wojujemy nie tylko przeciwko ciału i krwi," lecz także "przeciwko mocom i potęgom, — złym duchom, które unoszą się w przestworzach." Pamiętajmy więc na słowa Apostoła Piotra: "Unizajcież się tedy pod mocną ręką Bożą, aby was wywyższył czasu Swego." 1 Pio. 5:6.

Do tych zamierzających wstąpić, lub którzy już wstąpili na wąską drogę, jako też do tych, którzy już od dłuższego czasu na tej drodze znajdują się, jest podane napomnienie, że musimy uważnie postępować po tej drodze, "iżby to, co jest chromego, z drogi nie ustąpiło." Wszyscy jesteśmy chromymi według ciała; niektórzy więcej, inni mniej, lecz dla wszystkich jest niezbędnem aby z bacznością postępowali, pomni będąc, że pycha i ambicja są największymi wrogami ludzkości (dobroci, łagodności, łaskowości) i wiary. Przypominamy sobie pewien zarys powieści "Postęp Pielgrzyma": Gdy Chrześcijanin i Nadzieję Mający uciekli z ciemnicy Olbrzyma Rozpaczy i powrócili na Gościniec prowadzący do Niebiańskiego Miasta, oni wzniesli pomnik w pobliżu wejścia na uboczną Ścieżkę Łąki, która sprowadziła ich z drogi właściwej. Na tym pomniku oni wypisali następujące słowa: "Za tym wzniesieniem jest droga do Zamku Powątpiewania, którego dozorcą jest Olbrzym Rozpaczy. On pogardza Królem Niebiańskiego Kraju, i stara się zniszczyć jego świętych Pielgrzymów."

Szatan jest tym wielkim olbrzymem, który przez wiele stuleci usiłował odciągnąć naśla-

dowców Chrystusa z wąskiej drogi, od zupełnej ufności w Bogu i od polegania na Jego mocy, mądrości i Jego prawdzie, przez które jedynie możemy stać się dziedzicami królestwa.

Nasz Złoty Tekst

Podczas gdy w zupełności zalecamy właściwość poważania ziemskich rodziców, i oceniamy Pańską obietnicę błogosławienia tych którzy są posłuszni temu przykazaniu, mamy na myśli to, że Wielki Król Wieczności, Stwórca, przyjął nas do Swej rodziny i dał nam ducha synowstwa, przez którego wołamy, "Abba, Ojciec." On dał nam "wielkie i kosztowne obietnice, abyśmy przez nie stali się uczestnikami Boskiej natury" i uczestniczyli z naszym niebiańskim bratem Jezusem w Jego Mesjanicznym królestwie. Jak bardzo powinniśmy Go czcić! Głównym staraniem naszego życia powinno być aby uwielbić naszego Ojca w niebiesiech! Zważajmy na Jego słowa i miejmy je zawsze przed sobą — "Jeżeli mnie miłujecie, przykazanie moje zachowajcie!" Powinniśmy pojąć, że "koniec przykazania jest Miłość — z czystego serca, gorliwa!" Jak coraz więcej powinniśmy poznawać, iż miłujemy Boga, jeżeli zachowujemy Jego przykazania; a przykazania Jego nie są ciężkie, jeżeli spełnianie Jego woli jest dla nas radością! Takiego charakteru są synowie, którzy, jako odbitki charakteru Odkupiciela, będą dziedzicami Bożymi, współdziedzicami z Jezusem Chrystusem, naszym Panem w Jego królestwie. Nie zapominajmy, że błogosławione słowa uznania "Dobrze, słuگو wierny" będą tylko dla tych którzy taki charakter osiągną.

W.T. 4275 — 1908

Biblijne Pytania

Odpowiedzi znajdują się w innej części tego pisma.

1. Które trzy osoby pragnęły spełnić dobry uczynek ale spóźniły się?
2. Kto został rozpoznany przez uczniów po spożyciu wieczerzy z nimi?
3. Którzy ludzie nie wierzyli w zmartwychwstanie?
4. Kiedy w obecności Jezusa ludzie płakali i naśmiewali się?
5. W ilu miejscach Biblia podaje, że Pan Jezus zapłakał?
6. Jakie były ostatnie słowa Marii, matki Jezusowej?

Biblijne Odpowiedzi

1. Trzy niewiasty, które chciały namaścić Pana. Marek 16:1.
2. Pan Jezus, w Emaus. Łuk. 24:31.
3. Saduceusze. Dz. Apos. 23:8.
4. Marek 5:38-40.
5. Trzy razy. Łuk. 19:41; Jan 11:35; Żyd. 5:7.
6. "Cokolwiek wam rzecze, czyńcie." Jan 2:5.

PLANOWANA KONWENCJA

w Chicago, Illinois

Drogo umiłowani w Panu naszym Jezusie Chrystusie

Bracia i Siostry:

Miłosierdzie i Pokój naszego Ojca niebieskiego przez drogiego Odkupiciela, Jezusa Chrystusa, niech napełnia serca i myśli Wasze na każdy dzień w czynieniu woli Pana.

Z przyjemnością podajemy do wiadomości, i zarazem zapraszamy na ucztę duchową, jaką lud Pana urządza w dniach 30 maja, od godz. 9 do godz. 5 po poł.; zaś w niedzielę 31, od godz. 9 do 4 po poł. w sali pod adresem 2757 W. Le Moyne ul. na drugim piętrze. Tel. CA 7-9564.

Serdecznie zapraszamy wszystkich z bliskich i dalszych okolic, aby wspólnie radować się i uwielbiać naszego dobrego Ojca, który jest Dawcą hojnych dobrodziejstw, jakimi ubogaca wszystkich tych, którzy wierzą w drogocenny Okup, jaki Syn Boży, Jezus Chrystus, złożył za cały rodzaj ludzki.

Wierzmy, że Pan otworzy okna niebieskie i wyleje na nas błogosławieństwa, jakie mogą nas pocieszyć w tych czasach wielkiego zamieszania na całej ziemi, i byli wzmocnieni do przezwyciężania, a w końcu otrzymania nagrody jaką Pan da wszystkim, którzy umiłowali sławne przyjście Jego. Dz. Apos. 3:19-20; 2 Kor. 1:1-3; 2 Tym. 4:7-8.

Łączymy nasze miłe i szczerze Chrześcijańskie pozdrowienie dla drogiej braci i sióstr, z nadzieją spotkania się na uczcie w Chicago, Ill.

Bliższej informacji chętnie udzieli br. A. Ciupik. Tel.: BE 5-4743.

Za Zbór Pana br. A. Ciupik, sekr.

Szczęśliwy ten człowiek, który potrafi rozpoznać, co jest własną pomyłką, a co tylko zbiegłem okoliczności.

Krytyka, podobnie jak i dobroczynność, powinna zaczynać się od własnego domu.

Niektórzy wszystko krytykują,
A sami nic nie budują.

CHRONOLOGIA BIBLIJNA A ARCHEOLOGOWIE

(Dokończenie)

PISMO STAROŻYTNE

Ogromna trudność odcyfrowania napisów może oczywiście skłonić nas do wahania się przed uznaniem tych tłumaczeń za ostateczne. Są trzy rodzaje napisów klinowych. Perski jest najprostszy, scytyjski trudniejszy, a assyryjski lub babiloński najbardziej skomplikowany ze wszystkich. Jedna grupa osełkowatych znaków może przedstawiać rzeczownik "kraj" i czasownik "brać"; może ona także przedstawiać sylaby *mat, lat, sat, kur, nat*. Ta różnica w czytaniu zależy od tego, czy ten znak jest ideogramem albo fonogramem — to jest, czy on przedstawia myśl albo jest użyty w pisowni wyrazu bez względu na jego nieodłączne znaczenie. Starsze od klinowego pisma — znajdujemy taki język jak ten wytłoczony na ceglach Ur Chaldejskiego — które tylko trzech uczonych w Stanach Zjednoczonych umie czytać. Można poważnie wątpić, czy to pismo klinowe nie jest mniej starożytne aniżeli przypuszczano. To, że pomnikowe pismo klinowe zawsze biegnie z lewej strony na prawą, wskazywałoby, iż jest ono stosunkowo nowożytne. W ogólności, rasy semickie pisały z prawej strony na lewą, a Arianie z lewej na prawą. Assyryjczycy mieli pismo, które biegło w tym drugim kierunku, ale pismo klinowe, zdaje się, było zachowane dla celów pomnikowych, jako reprezentujących ich wyobrażenie najlepszego rozwoju sztuki — metoda nowoczesna wypierająca starożytną. Setki znaków w assyryjskim piśmie klinowym i "wielka oczywista niedbałość w używaniu liter i gramatyki" stanowią sprawę odcyfrowania trudną. Skłonność do pomyłki w odcyfrowaniu starożytnych napisów, jest pokazana w pomyłce uczonego profesora Delitsch'a, który twierdził, że Jahwe był babiloński, gdyż znalazł on ten wyraz połączony z babilońskim imieniem Jahwe-ilu, które on przetłumaczył, "Jahwe jest Bogiem"; ale potem okazało się, że ten wyraz powinien brzmieć **Japi-ilu**. Teoria, że monoteizm hebrajski rozwinął się z politeizmu babilońskiego, może doznać potrzebnej porażki przez odkrycie tego błędu. Nawet gdyby uczoneść sprostowała zadaniu dokonywania nieomylnych tłumaczeń, wciąż musielibyśmy uwzględniać wschodnie tendencje do przesady w zesumowywaniu chronologii.

POGLĄDY HILPRECHT'A

Badania profesora Hilprecht'a w Nippur były prowadzone nieomal całkowicie przez Peters'a i Haynes'a, chociaż profesor tłumaczył napisy. Był on na tej ziemi jedenaście tygodni w jednym czasie a dziesięć w innym czasie i poświęca sporo miejsca w swojej ostatniej książce rozprawom krytycznym Haynes'a i Peters'a, z których ten ostatni podjął główną inicjatywę w osiągnięciach. Jednakowoż, profesor Hilprecht powiada, że on zignorował osobiste ataki, i mówił tylko o "zasadniczych różnicach w ważnych sprawach technicznych i naukowych". Chociaż takie różnice istnieją wśród uczonych, reszta ludzkości może zatem czekać na większe światło, zanim przyjmie tylko jakieś konkluzje. W książce Hilprecht'a daremnie można szukać wyjaśnienia metody, przez które dochodzi do swoich chronologicznych wyliczeń. Jego orzeczenie, iż ujarzmienie jednego narodu przez drugi, musiało trwać niewątpliwie kilka stuleci, wywodzi się ze znanej powszechnie metody: "niewątpliwie". Nad brukiem Naram-Sina znalazł 36 stopową warstwę nagromadzonych pokładów i przypuszczał, że to reprezentuje więcej niż cztery tysiące lat historii babilońskiej. Pod brukiem było 31 stóp obejmujący inny okres. Jak długi? Profesor Hilprecht powiada: "Nie waham się założyć, iż zbudowanie świątyni Bela i pierwszego osiedla w Nippur miało miejsce gdzieś między szóstym a siódmym tysiącleciem przed Chr., a może nawet wcześniej". Jego metoda może więc być dobrze określona słowami "niewątpliwie" i "nie waham się". Mówi się, że nazywanie prof. Hilprecht'a przez niektórych pisarzy czasopism "najprzedniejszą powagą w paleografii pisma klinowego" jest pewną przesadą, gdyż jest on jeszcze zbyt młodym uczonym, aby przewyższał innych, a wśród nich i swojego nauczyciela Delitsch'a, który też — jak zauważyliśmy — nie jest wolnym od możliwości pomyłek.

NAUKOWA BAŚŃ

Skłonność uczoneści, fałszywie tak zwanej, do zaprzeczania, iż Bóg miał kontrolę nad rozwojem hebrajskiego życia narodowego i ich pismami, i do uważania wiary za naturalny wynik ludzkiego rozumowania, jest jednym z wyrachowanych podstępów onego Złego. Jest

to stosowanie teorii fizycznego rozwoju do sfery myśli i moralności, a także do wyłączenia Boga z ludzkiej historii. Nie ma wątpliwości, że wielu uczonych czyni to nieświadomie, "nie będąc powiadomieni Pism, ani mocy Bożej"; inni zaś oczarowani są mirażem nauki. Szatan próbował zniszczyć świat najpierw przez pożyteczność, potem przez bałwochwalstwo, następnie przez samowystarczalność, a obecnie przez wyższą cywilizację i nie zrównoważoną uczoność. (1 Tym. 6:20-21). Ta nauka niekoniecznie atakuje Biblię, ale zamiast niej stawia system dogmatów, jak Gnostycyzm i Neoplatonizm próbował podobnie czynić w pierwszych wiekach chrześcijaństwa. Wysiłek ten skończy się jednak niepowodzeniem, a pozostawi po sobie, jak dawno pogrzebane miasta, jedynie nazwy mówiące o dawnej swojej świetności.

W.T. 3498 — 1905

ECHO Z KONWENCJI GENERALNEJ WE FRANCJI

Drodzy i umiłowani Bracia i Siostry
w Jezusie Chrystusie:

Z łaski Pana, po okresie zimowym, znów mieliśmy przywilej zgromadzić się na uczcie duchową, która odbyła się w Flers Bourg, dnia 29 i 30 marca, b.r. Z tęsknotą oczekiwaliśmy tą Konwencję ażeby znowu zgromadzić się wspólnie na słuchanie Słowa Bożego, jako napisano, "Lepszy jest dzień w sieniach Pańskich, niż gdzie indziej tysiąc; tuć łaski i chwały Pan udziela. (Ps. 84:11:13)

Mimo że rychła wiosenna pora była jeszcze dość chłodna, Braterstwo licznie uczestniczyło ze wszystkich stron Francji, a także dwóch Braci: I. J. Rymcombel i J. Wojciechowski ze Stanów Zjednoczonych, i Braterstwo Gumielowie z Polski, za co jesteśmy wielce wdzięczni Ojcu Niebieskiemu i wszystkiemu Braterstwu za ten współudział a Braciom mówcom za usługę duchową.

Konwencja odbyła się w miłym nastroju duchowym. Oprócz wykładów w języku polskim dwóch Braci usłużyło w francuskim. Dwie Siostry i jeden Brat okazali swoje poświęcenie Panu przez symbol chrztu. Życzymy im wytrwania i wierności w tym przymierzu uczynionem z Bogiem. Młodzież miała przywilej odśpiewać kilka pieśni na cześć i chwałę Stwórcy, a kilkoro z młodzieży jak i młodszy wiekiem zadeklamowały kilka pięknych wierszy. Braterstwo miejscowe starało się ugościć wszystkich na sali jak i w swych domach ku zadowoleniu Braterstwa, za co składamy wdzięczność naszemu Zbawicielowi, jak i Braterstwu za ich szczerą usługę.

Jak zawsze tak i w tym roku odbyło się Zebranie Gospodarcze, na którym było rozważane ogólne dobro tejże pracy. Omawiane punkta były:

- 1) Sprawozdanie z ogólnej usługi.
- 2) Podział usługi Sekretarza, Księgarza, Kasjera i ich zastępców tak samo jak zeszłego roku.
- 3) Obsługa Zborów w miarę możliwości.
- 4) Konwencja na Wielkanoc w Flers.
- 5) Pracę francuską prowadzić i popierać moralnie i materialnie.
- 6) Wyrażone były życzenia, aby, o ile możliwe, by ktoś z Braci z U.S.A. i z Polski nas obsłużyli i tak samo od nas aby wysłano kogoś do Polski.
- 7) Przyszłe konwencje lokalne aby odbyły się 2 i 3 maja w Wallers; 17 i 18 maja, pół-francuska, w Flers; 1 listopada, w Flers; 25 grudnia w Wallers.

Chwile tej uczty szybko minęły, lecz długo pozostaną w pamięci. Za wszystkie pozdrowienia od niemogących uczestniczyć, jak również od Braterstwa z Polski, z U.S.A. i Belgii, uczestnicy dziękowali i polecieli takowe przesłać przez tych, którzy między nami gościli, a także przez łamy "Straży," "Na Straży," i Journal de Sion, życząc Braterstwu wiele łask Bożych. Żyd. 13:20, 21.

W imieniu uczestników
Brat i sługa, St. Jamrozik

Generalna Konwencja w Polsce, 10 - 12 Lipca

Na tą konwencję wydelegowani będą Bracia W. Litwin i Fr. Świderek jako reprezentanci Stowarzyszenia Badaczy Pisma Św. w Stanach Zjedn. Zapewne, inni członkowie naszych Zgromadzeń zamierzają korzystać z tej okazji aby być uczestnikami hojnych błogosławieństw Bożych, jakimi te konwencje zawsze odznaczały się

Niechaj Ojciec Niebiański otoczy ich Swoją opieką w podróży. Niechaj wyleje na nich i na wszystkich uczestników tej konwencji Swoje błogosławieństwa "tak że nie będą mieli gdzie podziać."

Niech Twe słowo świeci nam
W zgromadzeniach Twych rozbrzmiewa
Ileć się zejdziem tam,
Niechaj wiarę w serca wlewa.
Zmień w świątynię serca te,
Miejscem czi Twojej czyniąc je.

Język — ambasador serca.

Rzeczywistą tragedią życiową nie jest być ograniczonym do jednego talentu, ale tragedią jest gdy omieszkujemy użycie tego jednego talentu.

MARSZRUTA BRACI PIELGRZYMÓW**Brata A. Burtki****W MAJU**

Hamilton, Ont. Canada	8
Buffalo N. Y.	10
Auburn, N. Y.	11
Syracuse, N. Y.	12
New York, N.Y.	13
Waterbury, Conn.	14
Wallingford, Conn.	15
Nashua, N.H. Kon.	17
North Brookfield, Mass.	18
Chicopee, Mass.	19
Holyoke, Mass.	20
Ludlow, Mass.	21
Hartford, Conn.	22
New Britain, Conn.	23
New Haven, Conn.	24
New York, N.Y.	25
New Jersey, N.J.	27
Cherry Hill, N.J.	28
Cleveland, Ohio	30-31

CZERWIEC

Detroit, Mich.	7
---------------------	---

Brata J. Tarnawskiego**W MAJU**

Detroit, Mich.	24
Muskegon, Mich.	25
Grand Rapids, Mich.	25
Covert, Mich.	26
South Bend, Ind.	27
Gary, Ind.	28
Chicago, Ill. Kon.	30-31

CZERWIEC

Kenosha Wis.	1
Milwaukee, Wis.	3
Schofield, Wis.	5
Minneapolis, Minn.	6-7
Milwaukee, Wis.	9,10
Calumet City, Ill.	11
South Chicago, Ill.	12
Cleveland, Ohio	13,14
Hamilton, Ont.	17
Buffalo, N.Y.	21

SŁUCHAJCIE PRZESZ RADIO!**NAJCIEKAWSZYCH****I Najwięcej Odpowiadających Obecnej Chwili****Pouczających — Na Podstawie****P I S M A Ś W I Ę T E G O****I Obecnych Wydarzeń****AUDYCJY RADIOWYCH****Nadawanych w Każdą Niedzielę****Z NASTĘPUJĄCYCH RADIOSTACJY:**

Ann Arbor, Mich.	WPAG 1050 kil. od 7:45- 8:00 rano
Baltimore, Md.	WBMD 750 kil. od 12:00-12:15 popoł.
Boston, Mass.	WHIL 1430 kil. od 7:15- 7:30 rano
Chicago, Ill.	WOPA 1490 kil. od 8:15- 8:30 rano
Grand Rapids, Mich.	WFUR 1570 kil. od 7:15- 7:30 rano
E. Longmeadow, Mass.	WTYM 1600 kil. od 7:15- 7:30 rano
Hayward, Wis.	WHSM 910 kil. od 9:30- 9:45 rano
Stevens Point, Wis.	WSPT 1010 kil. od 8:45- 9:00 rano
Ware, Mass.	WARE 1250 kil. od 7:45- 8:00 rano
Milwaukee, Wis.	WMIL 1290 kil. od 7:30- 7:45 rano
Minneapolis, Minn.	KUXL 1570 kil. od 1:30- 1:45 popoł.
Miami, Florida	WLTO 1220 kil. od 1:30 do 1:45 popoł.
Niagara Falls, N.Y.	WHLA 1290 kil. od 9:45-10:00 rano
New York, N.Y.	WBNX 380 kil. od 10:15- 10:30 rano
Pittsburgh, Pa.	WARO 540 kil. od 7:15- 7:30 rano
Providence, R.I.	WHIM 1110 kil. od 7:45- 8:00 rano
West Hartford, Conn.	WEXT 1550 kil. od 8:30 do 8:45 rano
Oconto, Wis.	WOCO 1260 kil. od 10:00-10:15 rano

Odczyty Nadawane w Języku Ukraińskim

Ann Arbor, Mich.	WPAG 1050 kil. od 7:30 do 7:45 rano
Cleveland, Ohio	WXEN 106.5 MC. FM od 7:45 - 8:00 r.
Oak Park, Ill.	WGLD 102.7 FM. od 7:45 do 8:00 rano

ODCZYTY W EUROPIE**Nadawane w Każdy Poniedziałek****od godz. 5:00 do 5:15 rano****na falach długich za Nr. 1293 m.****Z Radiostacji w LUXEMBOURG U****POLECA SIĘ ŁASKAWEMU WYSŁUCHANIU**

— o —

“Jeżeli mnie kto służy, niechże mię naśladowa, a gdzie ja jest, tam i sługa mój będzie; a jeżeli mnie kto służyć będzie, uczci go Ojciec mój.” — Jan 12:26.

OBSŁUGA PRZESZ BRACI MÓWCÓW**W MAJU:**

Br. J. Kezenkiewicz — Grand Rapids, Mich.	9
Br. J. Kezenkiewicz — Muskegon, Mich.	10
Br. Fr. Świderek — Covert, Mich.	10
Br. A. Pańszczyk — Gary, Ind.	10
Br. I. J. Rycombel — Calumet City, Ill.	17
Br. Al. Cieślak — So. Chicago, Ill.	17
Br. J. Wojciechowski — Milwaukee, Wis.	17
Br. J. Niemyjski — So. Bend, Ind.	17
Br. J. Gash — Buffalo, N.Y.	17

W CZERWCU:

Br. J. Wojciechowski — Covert, Mich.	14
Br. J. Woźniak — Gary, Ind.	14
Br. I. J. Rycombel — So. Chicago, Ill.	21
Br. A. Pańszczyk — Calumet City, Ill.	21

NEKROLOGIA

Sio. M. Winska — Phoenix, Ariz.	(w lutym)
Brat J. Gonczewski, West Suffield, Conn.	(w marcu)
Brat F. Fryzik, Detroit, Mich.	(w marcu)
Brat J. Wigda, Detroit, Mich.	(w marcu)
Sio. A. S. Juszczak, Detroit, Mich.	(w marcu)
Sio. S. Pietkiewicz, Chicago, Ill.	(w kwietniu)
Sio. A. Prokop, Van Nuys, Cal.	(w kwietniu)